

W sobotę 7 grudnia braliśmy udział w końcowym etapie akcji Szlachetna Paczka. Ostatnia prosta - mieliśmy razem z wolontariuszami zawieźć zebrane przedmioty do osób zgłoszonych do programu. My mieliśmy pojechać do pani Julii i jej dwóch niepełnosprawnych synów, Darka i Radka. Wolontariusze z kolei musieli dowieźć rzeczy dla osamotnionej pani Ali, aby potem do nas dołączyć.

Pani Julia przywitała nas, będąc w niezwykle dobrym nastroju. Niezmiernie cieszyło ją, że przyjechaliśmy do niej, że biorąc udział w zbiórce pomogliśmy jej. Ugościła nas herbatą, kawą i niebotyczną ilością ciast. Jeden z synów pani Julii, leżąc na łóżku, przyglądał się z ciekawością krzątaniu. Obdarowany wymarzoną grzechotką od razu zaczął się nią bawić. Drugi pomógł nam przy donoszeniu podarunków - najpierw poprosił sąsiada o pożyczenie potrzebnych nam narzędzi, a następnie towarzyszył nam we wnoszeniu rozmontowanych części łóżka rehabilitacyjnego.

Trzeba przyznać, że przy wnoszeniu łóżka rehabilitacyjnego wyniknął problem - nie mogliśmy go przetransportować w całości na trzecie piętro. Szybko go rozwiązaliśmy - gdy syn pani Julii przyniósł nam narzędzia, rozmontowaliśmy łóżko i wnieśliśmy je w dwóch częściach.

Panią Julię szczególnie uszczęśliwiła gwiazda betlejemska, którą dała jej w prezencie Agata. Była to niezwykle piękna roślina o wielu niesamowicie rozrośniętych kwiatach.

I tak jak wiele kwiatów czyniło gwiazdę betlejemską piękną, tak udział wielu uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły w tej akcji sprawił, że odnieśliśmy realny sukces. Pomogliśmy ludziom, którzy potrzebowali pomocy. Tegoroczna Szlachetna Paczka dowiodła po raz kolejny, że nasze liceum to nie tylko zwykła szkoła wypełniona zbiorem ludzi na różnych pozycjach. To wspólnota, to społeczność zdolna do działania na potrzebujących. To powód do dumy.